

Upłynięło do opinii Kuratoriumu 18.08.2018

Prof. zw. dr hab. Grażyna Skąpska

Instytut Socjologii

Uniwersytet Jagielloński

Ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków

Email: grazyna.skapska@uj.edu.pl

Recenzja dorobku naukowego p. dr Daniela Wicentego w związku z postępowaniem habilitacyjnym

Pan dr Daniel Wincenty jest absolwentem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie napisał pracę magisterską z socjologii i gdzie w roku 2003 oraz obronił doktorat, również z socjologii w roku 2006. Obydwie prace, magisterska i doktorska, napisane były pod kierunkiem dr hab. Andrzeja Zybertowicza, profesora UMK. A zatem habilitant należy do wychowanków szkoły Andrzeja Zybertowicza w socjologii.

Na przedstawiony do opinii w przewodzie habilitacyjnym dorobek składają się następujące publikacje: podlegające zasadniczej ocenie osiągnięcie naukowe (monografia oraz trzy artykuły) oraz pozostałe prace opublikowane po uzyskaniu stopnia doktora, jak i pozostałe osiągnięcia dydaktyczne, w zakresie współpracy międzynarodowej, popularyzatorskie, eksperckie i inne. Przedmiotem mojej opinii będzie po pierwsze główne osiągnięcie naukowe, i po drugie, pozostały dorobek i osiągnięcia habilitanta.

#### 1. Podstawowe osiągnięcie naukowe: wartość poznawcza, metodologia i źródła danych

Podstawowe osiągnięcie naukowe będące przedmiotem oceny to bardzo obszerna monografia zat. "Zgniłe jabłka, zepsute skrzynki i złe powietrze. Dysfunkcje w służbie bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku" (wyd. Instytutu Pamięci Narodowej, Gdańsk-Warszawa 2018) oraz seria 3 artykułów tematycznie z nią powiązanych.

##### a/Wartość poznawcza przedstawionej analizy

Dorobek, jaki ma stanowić podstawę habilitacji ma mieć istotną wartość poznawczą, przyczyniać się do rozwoju dyscypliny naukowej, poprzez formułowanie oryginalnych i innowacyjnych hipotez, propozycje nowych rozwiązań problemów teoretycznych czy



metodologicznych. Oceniając pracę badawczą z punktu widzenia jej wartości poznawczej zadajemy zatem pytanie, jak ambitne i nowatorskie są stawiane cele, jak oryginalne są wnioski, na ile badania przyczyniają się do rozwoju dyscypliny naukowej (socjologii), są odkrywcze i stanowią źródło nowych, oryginalnych hipotez lub istotnych pytań. Monografia *Zgnile jabłko...* ma dwa cele. Pierwszym z nich jest ukazanie dysfunkcji systemu (organizacji) tajnej policji w późnym okresie tzw. realnego socjalizmu. Celem drugim jest ukazanie ukrytych mechanizmów i procesów, niewidocznej "gołym okiem" rzeczywistości funkcjonowania SB, jej wewnętrznych i zewnętrznych powiązań, dotarcie pod powierzchnię obserwowalnych zjawisk. Zarówno cel pierwszy, jak i drugi, jest ciekawy i ambitny, jednak obarczony istotnymi ograniczeniami. Z punktu widzenia rozwoju socjologii jako dyscypliny naukowej istotny jest cel drugi – odkrycie niewidocznych mechanizmów rządzących obserwowalnymi zjawiskami i procesami społecznymi to warunek rozwoju tej dziedziny wiedzy. Należy dodać, iż autor monografii odwołuje się tu do ważnych w polskiej socjologii dokonań, w tym przede wszystkim do dorobku Adama Podgóreckiego, a zatem do koncepcji "brudnej wspólnoty" i rządzącej taką wspólnotą praw. Z kolei dla szerszej publiczności, nie tylko socjologów, interesująca jest faktograficzna warstwa monografii, w tym opisy działań funkcjonariuszy SB, powiązań między nimi, patologii organizacyjnych SB, a zatem tych faktów, zjawisk i procesów, które przed szerszą publicznością były ukryte. Dużą zaletą dorobku jest więc możliwość poznania rzeczywistości na ogół ukrytej przed społeczeństwem. Dobrym zabiegiem literackim i konstrukcyjnym jest użycie metafory zgniłych jabłek, zepsutych skrzynek i złego powietrza oraz skonstruowanie zawartości monografii wokół tej metafory. Punktem ciężkości rozważań są jabłka, a zatem funkcjonariusze SB. Słabością i ograniczeniem monografii jest natomiast pozostawienie na uboczu problemu systemu, który takie jabłka produkuje, a zatem szerszych mechanizmów systemowych decydujących o braku reakcji systemu na patologie. Moje ogólne uwagi krytyczne, niezależnie od uwag metodologicznych (o czym poniżej), wzbudza zatem brak szerszych, systemowych analiz dotyczących źródeł patologii. Ogólną refleksję krytyczną wzbudza też brak uogólnień dotyczących prawidłowości i dysfunkcji instytucjonalnych czy organizacyjnych takich struktur, jak tajne policje w systemach totalitarnych czy autorytarnych, a zatem tam, gdzie tajne policje są politycznie podporządkowane niekontrolowanemu demokratycznie osrodkowi władzy. Czytając monografię jak i inne opracowania składające się na dorobek nasuwa się zasadnicze pytanie, czy patologie oraz dysfunkcje dotyczą tylko SB w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dwudziestego wieku, a zatem w okresie schyłkowym "realnego socjalizmu", czy jest to przypadek *sui generis*, wyjątkowy, a w związku z tym, na



czym jego wyjątkowość polegała, czy też mamy do czynienia z problemem znacznie szerszym, problemem potencjalnych patologii organizacji nieprzejrzystych, "tajnych", których funkcjonowanie opiera się w dużym stopniu na mechanizmach nieformalnych, osobistych powiązaniach i nieformalnych wzorcach postępowania w kontekście politycznym systemów totalitarnych czy autorytarnych i ścisłego politycznego powiązania tajnych policji z systemami tego rodzaju. Monografia, jak i pozostałe artykuły składające się na dorobek, zupełnie nie zajmują się szerszą kwestią patologii organizacji elitarnych, izolowanych i niekontrolowanych, a nawet odpornych na próby kontroli (tu istotna byłaby bardziej pogłębiona analiza "policji w policji"). Monografię, jak i pozostałe elementy dorobku habilitanta charakteryzuje podejście do analizowanej organizacji, a zatem SB, jako przypadku niejako historycznie i geograficznie wyjątkowego, co zresztą nie jest udowodnione (nieliczne są porównania przede wszystkim do wschodnioniemieckiej *Stasi*).

Niestety, pomimo bardzo interesującego tematu, czytanie szczególnie pierwszych dwóch rozdziałów książki jest nużące, drobiazgowo opisy zachowania poszczególnych funkcjonariuszy przybierają charakter *never ending stories*, nazwiska zaczynają się powtarzać, niezależnie czy chodzi o jabłka, czy o skrzynki, w jakich owe jabłka funkcjonują. Rozważania te nie kończą się żadnymi ogólnymi konkluzjami.

Z punktu widzenia wartości monografii dla socjologii najbardziej interesujące są jej rozdziały II, III i IV, a zatem te, w których autor analizuje SB jako instytucję, której funkcjonariusze są ściśle powiązani zarówno wewnętrznie jak i z szerszym otoczeniem społecznym. Dla analizy i charakterystyki owych powiązań w rozdziale II habilitant trafnie posługuje się koncepcją brudnej wspólnoty Adama Podgóreckiego. I działań pozornych Jana Lutyńskiego. Te patologiczne, brudno-wspólnotowe powiązania występują w ramach SB oraz pomiędzy funkcjonariuszami SB a szerszym otoczeniem społecznym. Tutaj należy jednak w formie uwagi krytyczno-polemicznej dodać, iż sam autor koncepcji brudnej wspólnoty traktował ją jako narzędzie całościowej analizy społeczeństwa polskiego. Habilitant nawiązując do dorobku polskiej socjologii, a zatem koncepcji brudnej wspólnoty Adama Podgóreckiego i działań pozornych Jana Lutyńskiego bezpośrednio wskazuje na powiązania o charakterze klientelistycznym i korupcyjnym SB z otoczeniem społecznym, a także w ramach samego SB, oraz świadomą pozorność, czyli pozorowanie w ramach działań operacyjnych. Niezależnie od drobiazgowych danych zawartych w monografii kwestia dysfunkcyjnych powiązań funkcjonariuszy MO i SB z otoczeniem zewnętrznym jest omówiona w tekście "Brudne wspólnoty wśród milicjantów i esbeków w świetle



dokumentów Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW” w: *Brudne wspólnoty: przestępczość zorganizowana w PRL w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku* (red.)

K.Nawrocki, D. Wicenty, Instytut Pamięci Narodowej 2018, s. 148-170). Należy tu dodać, iż koncepcja brudnej wspólnoty jako strukturalnej cechy społeczeństwa polskiego nie dotyczyła wyłącznie czasów PRL, lecz zdaniem jej autora jest głęboko zakorzeniona w historii, sięgając republiki szlacheckiej (A.Podgórecki *Społeczeństwo polskie*)

A zatem, za Podgóreckim, brudna wspólnotowość byłaby głęboko zakorzenioną cechą kulturową Polaków, historycznie odziedziczoną, którą SB dzieliło z całym społeczeństwem, jako jego część, czy w języku teorii systemów, poznawczo otwarty na otoczenie jego system cząstkowy. Takie podejście dostarcza szerszej perspektywy dla analizy powiązań SB z społecznościami lokalnymi, czy tworzącym się prywatnym biznesem.

W rozdziale III w szczególności istotna jest analiza formalnych i nieformalnych struktur stanowiących podstawę funkcjonowania instytucji, a zatem przed wszystkim regulaminów, instrukcji czy sformalizowanych typologii których efekt był dysfunkcyjny (bardzo trafnie wskazane dysfunkcyjne konsekwencje owych sformalizowanych regulacji), bałagan w dokumentacji, nieskuteczne, a czasem wręcz fasadowe i rytualne kontrole, jak i wzorców i powiązań nieformalnych, skutkujących np. w nieskuteczności kontroli. Powiązania te wskazane są np. na str. 262 i n. monografii, gdzie jej autor pisze o głębokich nieformalnych powiązaniach i relacjach jako istotnym elemencie codziennego funkcjonowania SB w społecznościach, w których zlokalizowane były poszczególne jej komórki. Skutkiem tych powiązań było tworzenie fałszywych danych i fikcji, jakie miały świadczyć o efektywności działania SB. Tutaj należy dodać, iż istotną cechą ogólną funkcjonowania schyłkowego tzw. realnego socjalizmu (komunizmu) było tworzenie takich kłamliwych fikcji, dzięki powszechnemu fałszowaniu sprawozdawczości. Na fakt ten zwrócili uwagę autorzy swego czasu słynnej książki o moralnym upadku komunizmu (John Clark, Aaron Wildavsky „The Moral Collapse of Communism. Poland as a Cautionary Tale” 1991). Monografia o SB bardzo dobrze ten upadek morale przedstawia, poczynawszy od brudnej wspólnotowości, poprzez wspomniane fałszerstwa dokumentacji (w tym wykazywanie w sprawozdaniach martwych agentur, str. 347, czy fałszywych informacji na temat agentów pozyskanych, ta sama strona, czy tworzenia fikcji operacyjnych, str. 339), coraz powszechniejsza przestępczość kryminalna (str. 253) po wspomniany alkoholizm. Szkoda, iż autor nie nazwał rzeczy po imieniu oraz nie zadał sobie pytania, czy moralna degradacja nie stanowi następstwa wspomnianych powyżej organizacji zamkniętych, nieprzejrzystych, nie



poddanych zewnętrznej kontroli, niezależnie od otoczenia społeczno-politycznego czy epoki historycznej? Tu pojawia się pytanie kolejne, dla współczesnych Polaków niezwykle istotne, dotyczące warunków prawidłowego funkcjonowania tajnych policji, czy tajnych służb. Należy podkreślić, iż lektura dorobku habilitanta skłania do postawienia takich pytań, co stanowi jej wartość.

Moje bardziej szczegółowe uwagi krytyczne wobec poznawczych aspektów dorobku zacznę od powtórzenia spostrzeżenia, iż jego autor nie odnosi się do kwestii bardziej ogólnych, wykraczających poza drobiazgowo analizowany przez siebie przypadek SB – składną bardzo interesujący, lecz powiązany z procesem degradacji całości systemu. Jak wskazałam powyżej, ta degradacja miała charakter moralny, czego wskaźnikiem był analizowany powszechny proceder fałszowania danych, ale i kumoterstwo, klientelizm czy nepotyzm oraz pozostałe patologiczne zjawiska. Kolejna uwaga krytyczna dotyczy faktu, iż poszczególne części książki nie kończą się podsumowującymi konkluzjami, które narzucają się jej czytelnikowi. Dla mnie taka dość oczywista lecz ważna konkluzja (a raczej konstatacja) po rozdziale pierwszym dotyczy sylwetki typowego funkcjonariusza – jak się okazuje, lepiej niż przeciętnie wykształconego oportunisty (sam habilitant we wstępie do monografii używa określenia "tajna policja oświecona"), mającego na uwadze swój dobrobyt materialny przede wszystkim, lecz dotkniętego między innymi patologią w postaci alkoholizmu. Funkcjonariusze ci produkowali dokumenty, niekoniecznie odzwierciedlające rzeczywistość. Nic jednak nie ma w tym dziwnego, iż funkcjonariusze SB fałszowali dokumenty dotyczące rekrutacji tajnych informatorów czy współpracowników, jak i dokumenty dotyczące wypłat pieniędzy tajnym współpracownikom, biorąc pod uwagę wspomnianą ich charakterystykę, w większości, jak wspomniałam wyżej, bezideowych i zdemoralizowanych, dobrze wykształconych oportunistów. Ponadto, można hipotetycznie założyć cynizm owych ponadprzeciętnie wykształconych funkcjonariuszy, a więc świadome wykorzystywanie luk systemu w oparciu o analizę jego słabości. Można też dużą dozę trafności posłużyć się twierdzeniem Hannah Arendt o banalności zła, nawet gdy zło to przybiera cechy demoniczne, jak w przypadku zabójstwa księdza Popiełuszki, studenta Stanisława Pyjasa, czy innych zabójstw politycznych dokonanych w analizowanym okresie.

Kolejne uwagi krytyczno-polemiczne dotyczą kwestii dysfunkcjonalności działań funkcjonariuszy, organizacji służb specjalnych oraz nadzoru nad nimi, w szczególności w kontekście ich powiązań z otoczeniem społecznym oraz całościowo ujętym systemem społeczno- kulturowym i politycznym. Otóż by istnieć, organizacja musi przetrwać, w tym



uczając się od otoczenia. A zatem to, co na pierwszy rzut oka można ocenić jako dysfunkcjonalne z punktu widzenia celów organizacji, może okazać się całkiem funkcjonalne z punktu widzenia jej przetrwania w konkretnym otoczeniu kulturowym – w społeczeństwie tradycyjnie religijnym, dla którego więzy rodzinne, a także nieformalne więzy przyjacielskie, czy koleżeńskie mają wysokie miejsce w systemie wartości.

Funkcjonariusze SB to członkowie tego samego społeczeństwa, w którym przyszło im działać, trapieni zarówno przez podobne plagi (alkoholizm, specyficzny konsumpcjonizm, korupcyjne powiązania z otoczeniem prywatnej przedsiębiorczości, brudna wspólnotowość), jak i podzielane wartości – w tym wartość rodziny i wspomniane w monografii „religianctwo”. Tutaj na marginesie wypada zauważyć, iż po początkowym okresie walki z Kościołem Katolickim przede wszystkim, władze komunistyczne oraz ich tajne służby pozostawały z Kościołem Katolickim w jakichś niejednoznacznych powiązaniach, szczególnie w latach 70-tych i przede wszystkim 80-tych. Zabójstwo księdza Popiełuszki, czy ataki na innych księży (np. księdza Bardeckiego czy księdza Issakowicza-Zalewskiego w Krakowie) było tu swego rodzaju ewenementem który, jak wskazuje autor monografii, stanowił duży problem dla najwyższych władz SB. Działając w określonym społeczeństwie w konkretnym czasie, SB nie była izolowana od procesów i zjawisk charakterystycznych dla czasów i społeczeństwa – co analizowane jest w rozdziale IV monografii – w tym przypadku powstania pierwszej „Solidarności” czy wprowadzenia stanu wojennego. Bardzo istotne były też presje materialne i konsumpcyjne, wraz z coraz bardziej dotkliwymi konsekwencjami gospodarki niedoboru i coraz bardziej popularnymi w społeczeństwie polskim ideami indywidualnego bogacenia się.

#### Metodologia i źródła

Z punktu widzenia metody analizy socjologicznej, krytyczne uwagi wzbudza wspomniany już brak szerszych odniesień, a także typologii czy modeli, które pozwoliłyby na uogólnienie konkluzji. Istotne zastrzeżenia z punktu widzenia wniosków na temat funkcjonowania SB wzbudzają źródła, na których wnioski te są oparte. Argumenty i stwierdzenia, sformułowane w monografii (jak i wspomnianych 3 artykułach składających się na osiągnięcie) opierają się na analizie dokumentów zgromadzonych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej (w tym ważnych dokumentów pokontrolnych) oraz na dostępnych statystykach, np. dotyczących postępowań dyscyplinarnych wszczętych wobec funkcjonariuszy SB, wymierzonych kar dyscyplinarnych, a także na danych dotyczących wszczętych postępowań prokuratorskich, czy wreszcie danych dotyczących rozwiązania



stosunku pracy. Można zatem powiedzieć, iż tezy dotyczące dysfunkcji SB opierają się na analizie danych dostarczonych przez samo SB, w zasadzie nie konfrontowanych z innymi źródłami. Habilitant oparł swą analizę na olbrzymiej ilości zebranych danych, co daje świadectwo pracowitości. Z drugiej strony, czytelnik monografii (oraz pozostałych tekstów składających się na dorobek) odnosi nieodparte wrażenie, iż źródła te nie są w pełni wiarygodne, a nawet wręcz dają nieprawdziwy obraz funkcjonowania SB. Habilitant zdaje sobie sprawę z tych słabości. Stosunek do tych danych habilitanta jest jednak niejednoznaczny. P. Daniel Wicenty stwierdza w autoreferacie w odniesieniu do innej monografii zat. *Zagubiona rzeczywistość. O społecznym konstruowaniu niewiedzy*, Warszawa 2005, iż dokumenty produkowane przez SB są wiarygodne, jednak sam wielokrotnie przeczy temu stwierdzeniu, pisząc gdzie indziej, iż dokumenty te nie dają pełnej wiedzy o funkcjonowaniu SB (tak np. w tekście zat. "Kiszczańska policja w policji. O Zarządzie ochrony funkcjonariuszy (1985-1990)" *Dzieje Najnowsze* nr 1, s. 135-164, na str. 147 habilitant stwierdza, iż "Stan zachowania dokumentów nie pozwala w sposób systematyczny zbadać funkcjonowania sieci agenturalnej ZOF" Z kolei na str. 149 tego samego tekstu habilitant podkreśla, iż "Trudno precyzyjnie scharakteryzować działalność ZOF oraz jego ustalenia dotyczące skali i natury wykroczeń w MSW. Chodzi nie tylko o różny stan zachowania dokumentów, ale też o prowadzenie ewidencji operacyjnej ZOF (...) (Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy –G.S.), w tym zaznaczone na tej samej stronie nieskrupulatne kwalifikowanie zarzutów). Idąc dalej śladem autoreferatu, a przede wszystkim opierając się na stwierdzeniach zawartych w monografii *Zgnile jabłka...* należy wzmocnić wątpliwości dotyczące wiarygodności dokumentów źródłowych, przede wszystkim dotyczących fikcji operacyjnych, nieformalnych porozumień pomiędzy oficerem werbującym a osobami werbowanymi, fałszowania danych dotyczących osób werbowanych, a także wypłacanych takim osobom gratyfikacji. W omawianej monografii tego rodzaju podejrzenia dotyczące wiarygodności dokumentów SB formułowane są przez jej autora wielokrotnie, w tym przykładowo na str. 137 wspomina się o "znikających teczkach" a na str. 128 o wątpliwościach związanych z aktami osobowymi. Dlatego też godna pochwały jest wyrażona przez autora monografii refleksja krytyczna dotycząca zgromadzonego materiału empirycznego. Tego rodzaju refleksja krytyczna wobec danych wyrażona jest np. na str. 156 (dane dotyczące Lecha Wałęsy), danych dotyczących przewinień funkcjonariuszy (...ciemna liczba jest w praktycznie niemożliwa do określenia" str. 173), na str. 176 wspomina się o możliwości tworzenia fikcji, o trudnym do precyzyjnego określenia fałszowaniu wydatków z funduszu przeznaczonego na finansowanie agentów. Należy raz jeszcze podkreślić, iż sam



habilitant dostrzega te słabości źródeł, na których opiera wnioskowania. Czytelnik monografii jak i pozostałych tekstów dochodzi jednak do wniosku, iż dane dotyczące działalności SB oraz współdziałających z nią agentów budzą wielkie zastrzeżenia, zarówno w stosunku do kwestii patologii (z uwagi na luki oraz na fałszowanie danych, nie możemy dokładnie poznać rozmiarów owych nieścisłości) jak i osiągnięć – nie wiemy precyzyjnie i do końca, kto rzeczywiście był agentem, czy tylko agentem fikcyjnym, czy agenci naprawdę pobierali wynagrodzenie, czy owe wypłaty były fikcyjne, w rzeczywistości wydawane na inne cele (na str. 183 wspomina się o fałszowaniu wydatków z funduszu przeznaczonego dla finansowania agentów oraz o tym, iż wypłaty nie trafiały do rąk agentów, np. nie pobierano pokwitowań, lub wypłacano wynagrodzenie mimo braku jakiejkolwiek agenturalnej działalności. Jak się podkreśla w monografii, nie były to incydenty, lecz długotrwałe, systemowe działania).

Az się prosi, by habilitant bardziej całościowo zastanowił się nad archiwalnymi gromadzonymi przez IPN z punktu widzenia ich wartości dla pracy badawczej: zarówno badan socjologicznych, jak i historycznych.

Pozostałe osiągnięcia habilitanta

Działalność publikacyjna oraz na forum międzynarodowym

Dorobek publikacyjny habilitanta jest dość znaczny, oprócz recenzowanej monografii składają się nań dwie inne autorskie książki, dwie książki redagowane, redagowany numer czasopisma, oraz 6 artykułów opublikowanych po doktoracie znajdujących się w bazie JCR lub w bazie ERH, 11 tekstów opublikowanych z wydawnictwach książkowych, tłumaczenie jednego artykułu (którego habilitant jest współautorem). Niestety zasięg tych publikacji jest ograniczony. Habilitant publikuje głównie w j. polskim, w wykazie znalazłam jedną publikację w j. angielskim w czasopiśmie *Studies in East European Thought*. Publikacja ta poświęcona była sylwetce Adama Podgóreckiego. Dwie z indywidualnych publikacji książkowych zostały wydane przez Instytut Pamięci Narodowej, podobnie jednak z redagowanych prac zbiorowych (druga przez Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego).

Habilitanta charakteryzuje znaczna aktywność konferencyjna, przy czym tylko dwie z wskazanych w dorobku konferencji miały charakter międzynarodowy (jedna odbyła się w Budapeszcie, druga w Toruniu). Wiele z wskazanych konferencji, w których habilitant brał czynny udział (wygłoszenie referatu), miało charakter lokalny i resortowy. Habilitant był też



organizatorem konferencji, czy też grup tematycznych w ramach konferencji i kongresów, w tym w ramach Zjazdów Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

#### Osiągnięcia dydaktyczne i popularyzatorskie

Z racji głównego zatrudnienia w IPN, osiągnięcia dydaktyczne habilitanta są ograniczone. Habilitant prowadzi zajęcia dydaktyczne z przedmiotów *stricto* socjologicznych, wypromował 9 licencjatów jak i sprawował merytoryczną opiekę nad jedną pracą magisterską. Ma też on wkład w popularyzację wiedzy, głównie na temat patologii „służb”.

#### Inne

Habilitant jest autorem dwóch ekspertyz na zamówienie Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Toruniu. Należy ponadto pokreślić, iż jest on czynnym funkcjonariuszem IPN gdzie pełni istotne funkcje kierownicze.

#### Konkluzja

Długo zastanawiałam się nad ostateczną konkluzją mojej recenzji. Jak wskazywałam, dorobek wzbudza istotne uwagi krytyczne, m. innymi z uwagi na jego specyficzną kazuistyczność, brak szerszych odniesień, a także jego zdecydowanie lokalny charakter. Z drugiej strony, badania p. Wicentego prowadzą do sformułowania ważnych poznawczo pytań – a na tym polega wartość badań naukowych. Reasumując zatem stwierdzam, iż zarówno dorobek naukowy, jak i ogólnie działalność naukowa i dydaktyczna uzasadniają nadanie p. dr Danielowi Wincentemu stopnia doktora habilitowanego zgodnie z wymaganiami Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki (Dz.U. z 2008 r. nr 65 poz. 595 z późn. zm. tekst jednolity Dz.U. z 2016 r. poz. 883, 1311.

Prof. zw. dr hab. Grażyna Skąpska

Kraków, 2 sierpnia 2019